



Jerzy Masior

Krajobrazy powrotów

W naszych powrotów kalendarzach są dni, o których się pamięta, nawet gdy bagaż już nam pęka od marzeń, zdarzeń i utrważeń, a pamięć garbi się i kłęka, bo nie uwzględnia tych zauleń, które miotamy wobec świata za wszystkie niespełnione lata, za strzały w serce jeszcze cniele kulami, które nie chybiały w sam środek tarczy, w tęczę kółek, jakby z tą tarczą znowu miały na celność, która wszystko kończy, na chwile, które się nie stały. Choć to trafienia dawne, stare i są już cchem, są niewiarą, są szczytem wzgórza odpuszczenia — przychodzą w cieniach, pójdą w cieniach z całej epoki za chwil parę.

Z lat w zakamarkach wyłączanych, na miękkim pluszu układanych, na mechach, tarninach, wierzosławkach, to znowu jest nasze, z bliska. To wszystkie plomien i popioły, których spoczynek nie jest wieczny, jak kwiat, co wieńcąc nie potrafi i łwicznie różem — niedorzeczny.



Fot. ANTONI LOPUCH

Adam Ogorzałek

Hamulcowi

Ryszard Szurkowski w czasach swjej sportowej chwaly opowiedział mi coś, co chciałbym dzisiaj polecić przede wszystkim urwadze szafów różnego szczebla. — Odróż do każdego tynięciu — mówił ówczesny mistrz świata — przychodzi moment przelomowy. Jeśli ten moment przepasz i nie zabierzesz się z czołwką, pogrzebalesz szanse na sukces. Jeszcze peleton jedzie razem, jeszcze truća normalne zasotowanie się współzawodników, ale już czujesz, że coś ważnego się króci. Mądrość polega na tym, żebyś tej jednej chwili nie przeczożył i żebyś zdążył stoim kolegom krzyknąć — ekspres idzie!

Sport — w przeciwieństwie do ekonomii — rządzi się przyrzystymi, dla każdego zrozumiałymi prawami. Nie trzeba być wszakże specjalistą w dziedzinie gospodarki, by zorientować się, że dziś właśnie na tej obszarze — w gospodarce jeszcze nie idącej na wysokich obrotach — bliski jest moment rozzerwania peletonu. Nie zabierzesz się w porę — stracisz. Czas odgrywa teraz rolę decydującą. Ekspres już rusza i trzeba zmienić przetrzutki, żeby doskoczyć do czołwki.

Rolę tej przetrzutki — w każdym przedsiębiorstwie, gminie, mieście, województwie — spełnić mogą ludzie na jawistelejsi, do których pilnie zwrócić się trzeba o radę i pomoc. Kto — będąc dziś szefem na wyższym lub niższym szczeblu — zaniedba obowiązek posłuchania się doświadczonym i przemysłowami najlepszymi, kto nie podejmie trudu prze-

łożenia ogólnych zasad reformy na język praktyki swej firmy, urzędu czy miejscowości, kto nie poderwie swych podwładnych do zdwojenia wysiłków i nie przekona ich, że ekspres naprawdę rusza — ten zostanie na peronie z nie niewartym już biletem.

Mam nadzieję, że późnialskim nie będzie się już po znajomości wydawać nowego biletu. Ale równocześnie nie mam złudzeń, że gromada maruderów jest spora. Tylko nieliczni spośród nich świadomie próbują odjazd ekspresu opóźnić, większość czyni to z lenistwa. Zatracili zdolność ścigania się z czasem, popadli w rutynę, niczego nie czynią, by podkreślić tempo. Oldboje życia gospodarczego, słownie tylko akceptujący przemianę, liczą na przeczekanie, na przetrwanie.

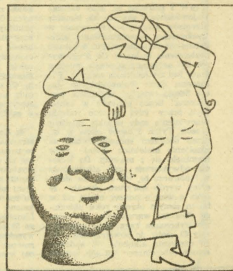
Referendum pokazuje, koma kłkujemy: oldbojom i ich koncepcji „wzżenia się” w peletonie, czy odważnym, którzy zrozumieli, że po staremu jechać się nie da?

Głosując dwa razy „tak” damy poparcie zmianom, nowemu myśleniu, nowym regulom gry. Trzeba jednak wiedzieć i to, że poparcie reform to równocześnie zgoda na znaczne wyrzeczenia, bo nie da się gospodarki uzdrowić bezboleśnie.

Byłoby dla losów reformy pożądane, gdyby większość obywateli zaakceptowała nie tylko jej założenia i kierunki, lecz także kształt z nią związana propozycje pokonania w ostrym tempie solidnego garbu, którego zarys — coraz wyraźniej widoczny — niejed-

nego odstrasza. Ten garb to oczywiście ceny. Ekspertci zagraniczni i krajowi twierdzą, że zanim pojedziemy z góry, trzeba się — w ciągu dwóch lat — wspięć na wznieście. Rzeczka polityków i ekonomistów będzie w najbliższych tygodniach wyjaśnienie, kto może w tej wspinaczce liczyć na pomoc. Już dziś jest wszakże jasne, że taryfa ulgowa nie obejmie leniów, a zwłaszcza leniów — kierowników, którzy niczego nie zrobili, by przygotować załogi do pomysłowego pokonania drogi, która przed nami.

Hamulcowi nie zatrzymają peletonu, ale są w stanie nadal opóźniać jego bieg. Mówiąc „tak” reformie, powiemy „nie” hamulcowym. Reszty dokonana nowy mechanizm gospodarczy.



Kto jest przeciw reformie?

Jak to się dzieje zwykle w ważnych momentach swych, przedstawienie rządowego programu realizacyjnego II etapu reformy gospodarczej zmogło w różnych środowiskach dyskusje nad tym, kto jest, a kto nie jest „ciowikiem reformy”. Wyjątkowo jednomyślnie wyjątkowo przewrotnie, wszyscy ludzie aktywni w administracji, w sąrach, w przemyśle, w partii deklarują się jako zwolennicy reformy. Ktoż może bez trudu wystrzelić różnych jej przeciwników — w swoim oświadczeniu, wśród zwierzchników lub podwładnych, wśród konkurentów lub kooperantów. Może więc warto zastanowić się, jak to jest naprawdę.

Jest niemały krąg zarówno zwolenników, jak i przeciwników wypowiedzi, których poćnięciem reformatorskich, których sprostata lub opór odnosi się nie do istoty tych poćnięć, lecz do własnych o nich wyobrażeń. Pięć minut dyskusji z takim rodzajem, dalszego jest „na” lub „przeciw” ogłasza jego dźwiękiem niezmiernie przewrotnym. Nie czyta, nie słucha, nie zastanawia się — i tak wie swoje. Takich modnych awansów na boku, gwarantując wszakże, iż stanowią oni — zarówno ci na „tak”, jak i ci na „nie” — a pewnością balast reformy.

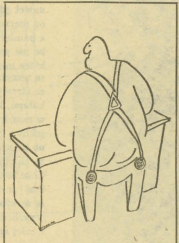
Następnie można wyodrębnić grupę „potałkaczy”. Ci także nie muszą wie wiedzieć, wystarczy, że „góra wie”. Z ich szeregów rekrutują się najwięcej — w słowach — entuzjastów reformy. Niczego jednak nie robią, dopóki im ktoś z tej „góry” nie powie, co mianowicie mają czytać. Później reforma polega na tym, aby przez czas jakiś nie mówić, byle słuchać „góry”, w końcu, praktyczna tych entuzjastów jest niewielka.

Ma też reforma zwolenników „odświadczeniych”. Dowiadaliśmy się, od wielu lat kierownicze, mówić im, że nie ma takiej rewolucji, której nie można by przecząć. Są za reformą, bo ona im — wedle ich naiwneznego orzeczenia — „nie jest szkodzi”. Nie są to, niestety, „głupie, ich dowiadanie na przeczekanie pochodzi z realiów życia. Nie słęza wiemy, że ci ludzie —

wypaleni do ona bez własnej wiały — wzięwają się reformie, kulo i nogi.

Spotykam, rzadko co prawda, ludzi, którzy są przeciw takiemu kształtowaniu reform z względuw jawnie ideologicznych (sądzę, że podobnych im, nie ujmając ich ichych poglądów jest więcej). Każdą zmianę przynajmniej jako smaczak na czyście socjalistycznej doktryny, która leży im się w postaci ras na nawrze sąsiady, takiej jaką wyzniesi ze swej, odjętej już na ogół, miodolod. Mogą oni w swej subiektywnej uczciwości zasłużyć na szacunek, ale pozostają w najlepszym wypadku surowym recenzentami reformy.

Dostrzegać trzeba również, że wśród entuzjastów reformowania mogą znajdować się tacy którzy rzeczywiście ora-



Rys. MALGORZATA TABAKA

zmędylił go cichu liczył, że pracodawca zmiana udzieli się w pewnym momencie popchnąć poza granice ustroju.

Przeciwników reformy jest więc dużo i różnych, powożnych i niepowożnych, groźnych i śmiesznych. Rozpoznawanie ich, jednak, nie jest wcale trudne. Trzeba tylko przystać słuchać, o kó mówi, a zacząć ostrzeć co i jak robi Te reformy bowiem, w którą wychodzą nie da się zrobić „rozcznieniami” referatami deklaracjami i na tym polega ich szansa.

PAWEŁ HANKIEWICZ

Może tym razem uda się...

Nie jestem przekonany, czy nasze społeczeństwo posiada, w obliczu coraz głębszych na reformę podjętą racjonalną reakcją. Pracujemy wciąż niesolidnie, mało surowo używamy piąmy alkoholu w zakładach pracy, młodzieży przez przymat emaryologicznej ceny dolara palimy na Zachód. Wkradź deklaracjom nie w pełni umiemy korzystać ze swobod demokratycznych, a drugiej strony niekierzy aktywności mówią, że „popuszczcie wędzieli” groźb anarcho.

Program reformy ma jednak szansę dokonania wielkiego przełomu w naszym życiu. Treść i cele programu są realne do realizacji, pod warunkiem powszechnej akceptacji Polaków. Najtrudniejsze wydać mi się problematyczne: finansowe w budownictwie mieszkaniowym. Poprzeźnie obstanie nie znalazły pokrycia w rzeczywistości. Być może na problem mieszkaniowy trzeba spojrzeć z innej strony: czy ludzie zekający na kłucie w ośiedlach produkują wspaniałe telewizory, samochody, komputery? Bubeł robot bubeł, także są ekonomiczne mądzołody. Brak mierzkaś rojalcyjnych emelniczów zatrudnienie wybitnych specjalistów w danym mieście, przedsiębiorstwie.

Gubio nas hasło „wszyscy mamy tednosze obłędki”. Degradowano inteligencję (np. poprzez miszę pobory inżyniera od robotnika), wybijając jej i głowy wszelką motywację do walki, do kariery. U człowieka liczy się nie tylko żołądek, ale przede wszystkim myślenie i duch. Obywcy w najbliższych latach nie odstawali od twórcze światła naukowej i technicznej Europy i świata. Postawiamy na ocalenia produkcję rolną, ścigaliśmy specjalistów z miast do wsi, tworzyliśmy male przetwórcze wytworzące artykuły rolne o wysokiej jakości.

Sporo się mówi o tym, że jesteśmy obecnie narodem zniechęconym, strukturalnie zniechęconym. Cierpiemy na brak wzajemnej życzliwości, agresywność. Czy II etap reformy niekony są sobą wzmocnią konkurencję nie poćbieli stanów frustracyjnych, nie spotęguje agresywność? Złagodzić je może jedynie nasyceniem rynku dobrymi jakościowo towarami.

Program reformy opracowany przez zespół „dobrych głów” jest naszą szansą. Innej drogi nie ma. To podstawowy argument, który skłania mnie do uczestnictwa w referendum. Mnie to raz za razem udaje i razutym wspólnie do przodu.

MARIAN JANIGA
Rogo

Zmiany są konieczne

Od II etapu reformy oczekują rychłego wprowadzenia do praktyki nowego sposobu funkcjonowania gospodarki. Nie da się już gospodarować po staromodnym, nie można już dłużej kierować manowcami, niewykorzystywania ludzkiej inicjatywy. Dlatego nie wyobrażam sobie innego stosowania w referendum, niż taka droga „TAK”. Udział w referendum znaczy to głębszej refleksji nad współzależnością wszystkich dziedzin życia społeczno-gospodarczego w skomplikowanej operacji wychodzenia z kryzysu.

Z reformami wiąją się, niestety, przereka dotępliwosci społeczne: podwyżki cen, bez których nie uruchomimy manowców zdrowych mechanizmów gospodarczych. Ludzie już teraz zadają sobie pytania: czy stać nas będzie na masło, buty dla dziecka? Czy rekompensaty zapobiegą obniżeniu poziomu życia? Na te pytania nie jeszcze autorzy wian nie udzielił odpowiedzi. Potrzebna nam szczerowość i konkretność wyjaśnienia wszystkich konsekwencji reform.

Poparcie dla programu reformy jest niezbędne naszej Ojczyźnie, jej gospodarczej stabilizacji, porządkowaniu Polaków, wzmocnieniu autorytetu naszego państwa na arenie międzynarodowej. Pora zaprzeczyć opinia filozofa duńskiego, Georga Brandesa, wyrażoną w wydanej we Lwowie w 1898 roku książce pt. „Polska”. „Zalet niebędących dla państwaowego zwycięzcy brak Punktów całkowicie (L) Jakosi to będzie — ma wiają Polacy, jakosi się to udziły.”

Pora po obywalku pomysłach o zachowaniu i umocnieniu własnej państwowości, naszej nadzrodnej racji stanu. Takimi myśleniami dam wyraz w referendum 29 listopada.

WŁADYSŁAW DUDZIK
Nowy Sącz

ROMAN KOSTANECKI

Warto wiedzieć, że...

● W I półroczu br. sądy naszego województwa skazały za hamanie przepisów ustawy o wyżywianiu w przedsiębiorstwach i przedsiębiorstwach alkoholowych 45 osób, w tym 4 karami pozbawienia wolności. Co drugi wyrok był odwołany w czasie miesiąca pracy lub zamieszania sprawy. Wiceprezes Sądu Wojewódzkiego, Jacek Szanki twierdzi, że istnieją tzw. „cięższe” bezdziejnych w zakładach pracy gdyż za tego rodzaju przewinienia sądy ukarały zaledwie 7 osób. Tylko 3 osoby staną w wyroku był odwołany w czasie miesiąca pracy lub zamieszania sprawy. Wiceprezes Sądu Wojewódzkiego, Jacek Szanki twierdzi, że istnieją tzw. „cięższe” bezdziejnych w zakładach pracy gdyż za tego rodzaju przewinienia sądy ukarały zaledwie 7 osób. Tylko 3 osoby staną w wyroku był odwołany w czasie miesiąca pracy lub zamieszania sprawy.

kowo zwolnionych z zakładów karnych. Niedotrzymanie zobowiązania skutkuje wyrokiem zawieszonym kary lub powrotem do więzienia. Obecnie na leczeniu odwykowym stacjonarnym znajdują się 162 osoby z całego województwa, a na leczeniu niestacjonarnym 204 osoby. Ponadto z 43 alkoholików wobec których sądy orzekły obowiązek leczenia stacjonarnego odbywa się na miejscu w zakładach odwykowych.

● Kolekcja rejonowa dr. wykresem strzyżmy w klasie 9 miesięcy br. do rozpoznania 283 wniosków o ukaranie za wykroczenia oblicze ustawa o wyżywianiu w przedsiębiorstwach i w I półroczu br. 105 osób za nielegalny wyrób spirytusu ukarały 25 osób, a więc o prawie mniej niż w takim samym okresie roku ubiegłego. Stosownie warunkowe zawieszono wyrokami kary sądy zobowiązały 53 osoby do powstrzymania się od utrwania alkoholu. W odbywających 112 osób warunkowo

więzności lanych wykresem jest popełnionych pod wpływem alkoholu. Za podminowanie czynności sądowniczych na użytek alkoholu kłosa ukarały 233 osób, z czego 5 karami aresztu. Za wykroczenia przeciwko porządkowi i spokojności publicznego stanu po użytku alkoholu — 537 osób, za kierowanie pojazdami mechanicznymi po użytku alkoholu 500 osób, kierowanie w takim stanie pojazdami innymi niż mechaniczne — 500 osób. Wobec wszystkich sprawców wykresem pozbawionych na prowadzenie pojazdów w stanie po użytku alkoholu kolekcja orzekła zakaz prowadzenia pojazdów rakcyjnej na okres od roku do dwóch lat.

● W milicjnych kwaterkach na terenie województwa przeprowadzone pasywności tryb życia. Najwięcej „urodzonych w niedziele” jest w rejonie Nowego Sącza. Zakonopie Nowego Targu do wyżywienia prowadzonych przez wydziały zatrudnienia wlopieno 123 osoby uroczywie szkodliwe do od pracy. W ciągu trzech kwartałów br. milicja skierowała do sądów w trybie przyspieszonym spraw 38 pasywności, a do kolekcji 96 wniosków o ukaranie. W 1996 r. skierowano do orzecy 536 osób a w I półroczu br. 206. Skonstrowano 100 wniosków o ukaranie, bez wyrocz karymnośc, a więc wywodzi się natępczej recydywiz-

ów, spekulantów i oszustów wykorzystujących brańi nielegalności towarów na rynku, ale także zwykłą

● Na drogach Nowosądeckiego wydziwilo się w ciągu 9 miesięcy br. 467 wypadków drogowych w których uzielo 86 osób i 627 osób, 10 rannych, 33 wypadków spowodowało nietrwałych kierowcy a 27 pami ełci.

● W licencji alkoholowdawa 30 birowym ponad 157 litrów białego 23 1134 litry zacieru oraz 23 komplety aparatury do nielegalnej produkcji spirytusu. Jednocześnie lekwidacji uleło 46 punktów nielegalnego handlu alkoholem. W cała pędności mołdo stwierdzić że na stronie zarysowanych orzeczeń karnych skala birowownictwa maleje. Ale do wykresem w ciągu 9 miesięcy br. zakrepana 468 osób — a ponad 200 wędzieli się w analogicznym okresie roku ubiegłego. Wykresem nadwyżka alkoholu w 1996 r. 1995 r. 16 osób, w I półroczu 44. Około 900 osób w województwie systematycznie nadużywa alkoholu i wymaga niezwłocznie leczenia.

● Skoro mowa o walce z „nielegalnym” alkoholem, to ich strukturalnie — to warto zrozumieć że nie jest to problem tylko ostatnich lat. W 1985 r. Tadeusz Mielnik, Nowy Sączer uchwalia następujący wniosek: „Kto na skutek nadmiernej używa-

Co przyniesie reforma gospodarki?

(opinie — nadzieje — wątpliwości)

Niemal każdy dzień przynosi nowe wiadomości o ścieżce planowanych zmian w naszej gospodarce i w życiu publicznym. Telewizja, radio i gazety coraz przystępniej wyjaśniają sens reformy i referendum. Coraz częściej głos zabierają fachowcy najlepiej zorientowani w dziedzinie teorii i praktyki gospodarczej. Również „Dunajec” oddaje swe łamy ludzkom kompetentnym, którzy są w stanie rozszyfrować, wyjaśnić skomplikowane koncepcje zmian.

Mamy nadzieję, że te wypowiedzi pomogą naszym Czytelnikom wyrobić sobie własne zdanie, zanim 29 listopada zdecydujemy za czym się opowiadamy.

ZBIGNIEW MORDAWSKI

— kierownik działu zatrudnienia i plac w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu

— Istota sprawy polega dziś na tym, by program uwdrożenia gospodarki nie pozostał tylko na papierze. Zmiany wprowadzane od zeszłego lat nie spełniły społecznych oczekiwań. Po nieważ tak swany pierwszy etap reformy wdrabany był niekonsekwentnie. Nadmierna ostrożność szła w parze z trudnociami obiektywizacji kosztów, niekorzystna sytuacja międzynarodowa. Ale faktom jest tak śmiała wydatność pracy, nieudolność, brak kompetencji. W związku z tym, mimo pewnych pozytywnych zmian po roku 1981 — pojawiła się apatia, niecierpliwienie i nieufność, bo nie uparliśmy się np. z niezdolnością burokracji miernotkanowej, nie odnotowaliśmy praktycznych dowodów likwidowania szkodliwych struktur administracyjnych. Obecna „reforma reformy” stwarza

wielki obiół szans na przełamanie społecznej nieufności, gdyż idzie dalej i głębiej niż poprzednie próby uwdrożenia gospodarki. Rzecz w tym, by starczyło konsekwencji w realizacji.

Podoba mi się — jako ekonomista — dążenie do tzw. ekonomizacji gospodarki, czyli odejście od administracyjnego zarządzania, przedsiębiorstwa. Choćdoby to, aby składowi był rzeczywicie samodzielny i zarazem odpowiedzialny za wyniki gospodarowania. Aby sam ekspluatował system wynagrodzeń, który obecnie ma charakter wybitnie antymotywacyjny. Aby wręcz jedynym kryterium oceny przedsiębiorstwa był zysk — jako syntetyczny wskaźnik efektywności. Nie można więc straszyć — jak dotychczas — dzieleniem wypracowanych środków pomiędzy zakład a budżet państwa. Dobrze, łaciej, gospodarzyć — bezdziejśm mało więcej pieniędzy na odzwierciedlenie majątku i rozwój.

Moje wątpliwości budzi zbyt ogólnikowy zapis w przedreferendzie reformy. Myślę, że ludzkom trzeba powieść jasno, co będziemy prefero-

wać, jak rozwijać postęp techniczny itp. Postęp techniczny zależy od kadr, struktur, Tymczasem, gdy za znaczne rozwiązania autor bierze czasem duże pieniądze, otczenie zaczynać ma z nadroczek. Zmianist analiza: ile zarobki składki w państwie — pojawia się zgadzanie do cudzej kasy. Musimy zdecydować się zawiązać, bo czyni ona wiele szkody.

Potrzebny jest też gruntowny przegląd programu inwestycyjnego. Równy do, na co się stać. Działam społeczeństwa w sądeckiej spółdzielczości mieszkaniowej i czuję, że największe pretensje ma społeczeństwo do władzy za krach w budownictwie mieszkaniowym. Trudno tu obliczyć rytm poprawy, ale można przeciwko skłócić z panoszącymi się wielkimi kombinacjami budowlanych, które budują drogę i niekonsumują, bo dają monopolowi konawczy.

Liczę na to, że drugi etap reformy przyniesie wręczemś mądre powiązanie plac z wydolnością pracy. Jak to zrobić? Na pewne nie nadmiernym opodatkowaniem placu, na pewno nie wioletoła przewlekłą dyskusją nad wartościowaniem pracy. Sprawy one i rekompensat uwalam za najlepszą metodę motywacji programu reformy. Obowiazek opowiadającym się nie za samodzielnymi rekompensatami, ale za danym przedsiębiorstwem możliwością podwyższenia zarobków, za praktycznym nieograniczeniem zróżnicowaniem plac, oczywiście przy zachowaniu rozsądnym cen w tzw. koszyku podstawowych artykułów.

Chciałbym jeszcze powieść o ZNTK. Jedynym częścią Polaków Kolei Państwowych jest w naszym finansowopłacowa powiazana jest mocno z całą maszyną polskiego przemysłu; nie da się oddzielić kolejniakowa od hutniczej czy branży maszynowej. Tymczasem

sem kolej nie otrzymuje od przemysłu wystarczającej ilości taboru, części zamiennych. Nadmierne eksploatacyjne lokomotywy i wagony wyznają podjęcie bardzo pracochłonnej naprawy. Ministerstwo Komunikacji stara się braki takich importem, na który stale brakuje pieniędzy. Dlatego dzieje się niedocenianie produkcji antymotywacyjnej oszczędzając państwu tysiące dolarów. W ZNTK produkowane są „antymotywy” i wagony, na których z tego tytułu nie otrzymujemy żadnych ulg czy preferencji, jak np. przy eksporcie.

STANISŁAW SOPIARZ — dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Nowym Targu:

— Kurowałimy już naszą gospodarkę kilka razy, niestety — kondycja placu stała się w naszym kraju. Poz- rażekierujemy na całe miasto, które wymagają natychmiastowego zoprowadzenia. Pracuję w „komunale” od 22 lat, przeliczyłem sobie liczbę komunalizacji. Wielkie reformy w przeszłości sły we właściwym kierunku, ale w działalności gospodarczej liczą się nie „antymotywy” i wagony, ale polityka. Gubił nas i gubi nadal nadmiar dyskusji i kontroli. Czy kilkanaście grup kontrolnych, które w ostatnich tygodniach badały w mojej firmie stan przygotowań do zimy, poprawiła nasz gospodarowanie! Wątpię.

Jestem umiarkowanym optymistą, ponieważ założenia drugiego etapu reformy gospodarczej są szlachne z moralnym, społecznym podłożem, na politykę ekonomizacji. Byłbym jednak za bardziej radykalnymi działaniami, np. za całkowitą oddzieleniem od dotowania przedsiębiorstw gospodarki komunalnej. Obywateli nie ma dziś rozważania w faktycznych kosztach usług komunalnych, nie wie, ile naprawdę kosztuje koszt życia w naszym mieście, że ceny muszą być pochodzą z rzeczywistych kosztów wytwarzania. Unrealnie, cenn w zwroził w przedsiębiorstwach wielkiej przedsiębiorstwa technicznicy. A obywateli, chyba uniknąć będzie po kieszeni, znaczą np. uśrednianie okna i drzwi, wyłączać śbidek obywateli w domach i klubach szachowych.

BEATA DĘMBOWSKA

Czyli o nowym

● Panowie Zbigniew Masni i Małgorzata Krawczyńska:

Stowarzyszenie Użytkowników Mikrokomputerów w Zakopanem uważa za niezrozumiałe i nieuczciwe jak najszybciej rozpocząć i potencjalnie posiadaczy i użytkowników komputerów domowych i osobistych w naszym regionie. W tym celu stala informacja za temat sprzetu i oprogramowania komputerowego. Kompetentnie i ciekawie wykonane badania do programu (tu tym do góry) podnosi jego walory wykładowe. Dlatego też z zadowoleniem przyjmujemy wypowiedzi na Wykazanie nowych rubryki „Dokumenty Komputer” z kilku artykułami członków naszego stowarzyszenia współpracujących autorów.

Artykuły nie zamierzane były bardzo pomiarne, czyste i dyskusyjne w Miście komputerowym, a oromo autorów rubryki, pozostawiając się z miejsca na miejsce, współtworzyło w im. program działania Stowarzyszenia, przyczyniając się do wzrostu edukacji komputerowej, zwalozając wśród młodzieży i naukowców.

Z takim zatem zdaniem się, że „Dokumenty Komputer” sta znowu zżytkowalnym, jako rubryka rzekomo nie czytana i niepotrzebna. Ob-

duos te określenia są nieprawdliwe. Dlatego też prosimy Stowarzyszenie Redakcję o ponowne rozważenie tej sprawy i usunięcie kącika komputerowego na Waszym łamach. Ze swojej strony deklarujemy pełne poparcie i kooperację pom. w tego redagowaniu.

Stowarzyszenie nasze przezroczyste i najbardziej osób dorosłych i młodzieży (to tym zaszkodzone informacyjnie, elektroniczne i programowe), współpracując także ze Spółką Autorów „Intersoft”, opracowując (m. in. i dla Was) opisy gier i programów edukacyjnych.

Od redakcji Słucham byśmy pozostawili doczytać w powyższym sprawie. Czujcieżcie! Jedynkie celestiarubryki komputerowej dr. Małgorzata Pinkwart, powiadomili nas się przesłano się z nią na inne łamy.

● Grupa działaczy Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Gorlickiej zabiega o uwróżnienie do stanu nierolniczego terenów las wspan. „Brzezinka” w Kobylance.

Teren ten przed kilku laty został odcinany i zamieniony na składowisko zużytych i zapasowych materiałów oraz urządzeń kopalinowych. Odniesiono tam równocześnie kilka nowych konstrukcyjnych kontenerów dla administracji i celów siojących.

Na skutek ciągłego ruchu różnych pozostawo mechanicznych i składowiska urządzeń kopalinowych na-

stepnie zszło dekadacja terenu, który od wydzielenia, zostało był obok naszego regionu, pomaliki przyczyn, odcinaniem kulturalnym młodzieży i dorosłych oraz spozostawo tenarzędziach mieszkalniczych.

Wobec konieczności ochrony tego terenu przed obłożeniem jego dewelopmentem Stowarzyszenie Miłośników Regionu (Kolo Kobylance-Dominikowice) wnosiące sponiosu likwidację składowiska przez przesłanie się go w inne miejsce, uwzględnienie strażenie jednego centralnego składowiska dla Kopalni Dominikowice — Kobylance — Krup.

● Pan Wiesław Sulewski (fax) nr 418).

Pani Alina Przybył z Zabełcza zarzuciła mi nieuczciwość odnowienie sprawy w sądzie na szóstym stroni. Jak mi by rzeczywisty stan drogi — o tym mieli się wypowiedzieć — Pani zdaniem — fachowy. Odeś, jestem — dzieł w tym samym staniom — w posiadaniu takiej opinii. Zwrócić się do MZDMB w Nowym Sączu o składowanie tej drogi. Zarząd poinformował, że droga ta właściwie drogi — Korczynowa i Brzozowa posiada naziwstanie nieuczciwość. Nawierzając gruntowa w myśl Szczegółowych Przepisów Porządkowych przy przewozie osób i bagażu takimi samochodami (rozdz. 3 § 16 oraz rozdz. 3 § 20) wyklucza jakkolwiek ładne. Także waciwa mała dziełże wyliczenie i drogiach bawdrych. Nieuczciwość skarży potwierdził w dniu 13.10.1987 r. Sz. Kozielecki przy Zarządzie Transportu Prywatnego. Wobec tego bawdryca takowicze uniemożliwia mi do zarzutów.

Argument, że odobody można jeździć po drogach gruntowych nie jest argumentem słusznym. Na tej drodze mała bawdryca takowicze że jeździ się wszędzie — nawet na Kasprovy Wierch. Postąpiłem zgodnie z przepisami w trosce o swój warsztat pracy — samochód.

Nadmienię, że podczas zawodowego kierownictwa takowicze nigdy nie miało w powołaniu sponiosu naturę raczej spójnika, nikt nie składał na mnie skarg.

Biorąc pod uwagę to, że w karcie, która stanowiła czytym od kilku lat powołanie sponiosu zwzawek moje imię oraz podważono moją solidność zawodowa — przeze mnie sponiosu z zadowolonymi bądź co bądź wyrażeniemi na moralnej krzywdy.

Od redakcji: Przy okazji tej sprawy Wydział Komunikacji Urzędu Miasta oraz przedstawiciele środowiska takowiczkarzy dokonali wizji lokalnej na tych ubecch w obrębie miasta, które wywołują smół. Wniosek przedstawiamy Czytelnikom Waszym.

● Urząd Gminy w Łabowej wyznacza:

1. Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nawolwie zwrócił się do Naczelnika Gminy Łabowa z prośbą o wyznaczenie w tym celu czasu pracy dzieku nr 9 w Łabowie (we wrześniu i październiku) nadmieniam, że w usytakno pozytywną opinię mieszczącego wsi Bawdryczki i Szczarzyn. Nadmieniamy że na działalnó składowiska w Czaczowie nie było żadnych starych i uwar.

2. W czasie świąt „Pociesz” młodzież szkolna w Czaczowie odcinając miejscowy ośrodek i zebrały szum zromozdzenia na lezo bczony obok PKS w Łabowie. Wobec tego znowu znowu do składowiska takowicze znowu do punktu stacji w Nawolwie.

3. Odnowianie znaków i tablic informacyjnych na przystankach PKS w Łabowie i Czaczowie. Wyposażenie do oddziału PKS w Nowym Sączu o odnowienie tablic i znaków informacyjnych na przystankach autobusowych PKS.

Oczywiście, rozciągania z dotacją nie może dokonać się bez regulacji plac. Służsze (aby jak najszybciej) wydaje mi się oddzielić od przedsiębiorstwa zbliżonych, zbiorczych, samorządnych ogniw zatrudniających siebie urzadzając nadzorcze, a nie wytworzących ani grosza dochodu narodowego. Hydraulicznie czy hydraulicznie budowlanej nie potrzeba biura, kolegowości, zarządu i prezów.

Musimy przyzwyczoć się do nowych regulacji, w których sprawy o charakterze lokalnym będą znajdowały się w rękach organów samorządowych, znających przecież lokalną potrzebę miejscowej ludności. To, co jest wypracowane na „dole” nie może trafić do władz centralizowanych, administracji. Dobra, nowoczesna administracja, o którą nam chodzi, powinna tak wykonywać swoje zadania, by nie stwarzać zbędnych obciążeń ani dla obywateli, ani dla przedsiębiorstw komunalnych.

WIKTOR SZCZERSKI

dyrektor oddziału wojewódzkiego Narodowego Banku Polskiego:

— Bankowy model: gdy sobie inna — drogie optymistom. Same ogłoszenia programów, w których nie ma ustaw czy pomysłny wynik referendum nie przesadza jeszcze o powodzeniu zmian. Mamy bardzo mało czasu, reformy można zacząć wkrótce, ale długie lata, nie da się już przeprosić krok po kroku. Prawa ekonomiczne są nieubлагanym musimy umożliwić ludności, aby stworzyć silnego przedsiębiorcę za pomocą szczerých zabiegów. Droga jest tylko jedna — większa podaż towarów na rynek, lepsza wydajność pracy, tej pora, rzucamy się na worki: wzrostem cen, hamowaniem plac. Taką praktyką prowadzi donikąd.

Podpisuje się pod wypowiedziami członków Rady Konsultacyjnej, ostrzegających, że brak konieczności, niezrozumienia potrzeb reformatorów, a zwłaszcza inercja w działaniu może zablokować mechanizmy nastawione na przyspieszenie przemian i reorganizację sektora gospodarczego. Nowa rzeczywistość w pełni, jeśli podlegać o-zwicznicze będą polowicze. Suszne hasła, powtarzane, nie

wystarczą. Czekaj nas przejście od gadania do działania. Plany, koncepcje, nowe przepisy — nieznane aktualnie nie przyniosą.

Program reform uważam za konstruktywny, innej drogi na odbicie się z dołka nie ma. Tam, gdzie myślenia, a centrum rozmadła będzie siłami nieetycznych ograniczeń, wywoła przedsiębiorczość. Naruszenie obywatelskiego gnacchu biurokracji — to już spór. To jakby bezkarna rewolucja zmieniała stare dogmaty i niekompetentnych ludzi.

Oczekuję, że reforma odrodzi przymieszony w przeszłości prymysł leninowy, powstaną nowe, male przedsiębiorstwa, zaradne, energicznie zarządzane. Im więcej producentów — tym bogatszy rynek. Twierdzą, że bez szkodły dla naszej gospodarki można zrezygnować z robudowanych, nie produkujących czap biurowych — wojewódzich związków itp.

Reforma przyniesie wreszcie większą swobodę kierownictwa przedsiębiorstw, polepszy mechanizmy sterowania, umożliwi rozporządzenia dodatkami, niesiępnym kodeksem pracy. Dyrektor naczelny musi mieć większą swobodę w zatrudnieniu. Dlaczego nie miały płacić super-fachowcom 200—250 tys. złotych miesięcznie, jeśli efekt pracy tego fachowca równowagi mierzony wyniesie 5—7 osob?

Zapewnidzenia wielolet banków umożliwi konkurencję, a więc lepszą obsługę klientów. Banki zmuszone będą do stworzenia silnego przedsiębiorcy, przędząc w ofensywnie korzystniejszych warunków np. zaciągania kredytów. Ale jednocześnie zbadają kondycję ekonomiczną klienta, jego wiarygodność. Klient będzie miał praworybunku banku, ale i bank wybierać będzie klienta. Przedsiębiorstwa, nie-gospodzące niestety nie liczy na bankowe wsparcie.

Stworzenie systemu swobodnego przepływu pieniędzy między najróżniejszymi jednostkami gospodarczymi, zmniejszenie reglamentacji w obrocie maszynami, urządzeniami, czołami, itp. powinno zapewnić warunki podjęcia efektywnych działań, zwolnić twórców, niekierprową biurokracy-

zmiłymi przepisami bięjtawymi. Partycyjne stosunki między bankami a przedsiębiorstwami zmuszą obie strony do większej elastyczności, do szybkiego przesuwania się zdrań, logicznie i racjonalnie działania.

JÓZEF WIKTOR — przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania:

— Znamy, jakie niesie reforma centrum, a także zapowiedziane rozszerzenie zakresu ról i zadań samorządowych w demokratyzowaniu stosunków w rząd — obywały spowoduje szereg reformatorskich działań w administracji państwowej stopnia wojewódzkiego i podstawowego. Oby więc w ślad za rozsądnymi decyzjami szły odpowiednie czynny Jednostki terytorialny wyposazone zostaną w miernie komunalne, które w istotny sposób wzmacni samorządność, pozwolą na poszerzenie działalności gospodarczej zapewnijącej np. zdolność do zaciągania kredytów.

Ta i ówde ludzie są rozumieją, że państwo za nich nie pokryje rutego zadawo, nie wybuduje szkoły i drogi. Rząd, wojewoda nie mogą — jak dotychczas — rozdawać pieniędzy i materiałów według uznania, muszą — zgodnie z gospodarką zadan — wspierać zaradnych, przedsiębiorczych niosących indywidualnych i społecznych korzyści, które w rzeczywistości odebrać się od mierod, nieudaczników. Myślę tu zarówno o indywidualnych osobach jak i przedsiębiorstwach. Fabryki, oczyszczalnie ścieków czy inne wytwórnie maszyn nie przybędzie nam od razu tyle, ile bramy przegniłe, ale ośmiwamy odnieć zmianę generalnego podejścia do gospodarowania. Spodziewamy się rosnąca ras na zawieszę z fatalnymi, antymyślowymi systemami planu. Liczę na rozważanie możliwości np. w branży budowlanej. Bez obawy o ustrojowe przynajmniej stawiamy na prywatne firmy budowlane. Znak z działalności jest podwojony: budują szybko i dobrze. Pracownicy zarabiamy tam o wiele więcej, a społeczeństwo również zyskuje.

Reforma zlikwiduje zapewne szereg reformatorów. Pamiętaj, że wazna re-

decja postowała kiedy utworzenie spółek, które wylasny transportem przewozić ludzi np. do Krakowa (drożej niż komunikacja autobusowa, ale znacznie taniej niż taksówka). Państwo uzaroby podatki, pasażerowie i właściciele spółek byłyby zadowoleni. Przyszłoda w rozwinięciu tej działalności jest typowo biurokracyjna: nie wolno obecnie rejestrować furgonki („cysek”, „macedosny” itp.) na przewozy pasażerów.

Ważny wpływ się z trudną do przeoczenia reakcją społeczeństwa, zwłaszcza na, niestety znacznie, podwyższenie cen. Każde wieloletnie strukturalne niosą za sobą dalekie przekształcenia. Prawdę mówię, spodziewam się bardziej radykalnych celi. Bliki jest mi pogląd red. Zygmunta Szulgi z „Polityki”, który trochę zapyla o statystykę: czy np. koleje przesyłały jeździć bez ministerstwa komunikacji, a sklepy sprzedawać chleb bez ministerstwa handlu?

Przy nowej pozycji terenowych organów władzy podważam przesłanie, że chce się zbierać. Okładny cierpielić i rozwać. Na pewno 1 stycznia 1990 roku nie obudzimy się w kraju mlekiem i miodem płynącym, pobawianym wszelkich kłopotów. Ale mam nadzieję, że będzie to już kraj bardziej uporządkowany, stwarzający szanse tym, którym coś się chce. My, w Nowym Sączu, nie musimy odkrywać Ameryki na nowo. Wystarczy sięgnąć do doświadczeń „czajów” sw. Szarygo, towarzysza Adamuska, Wełkarski, Pienkowskiego, Nodykhal. Sportyktury więc tamto doświadczenie.

Wojewódzka Komisja Planowania przybera charakter doradcy, opiniodawcy. Znamy się — być może — przedsiębiorstwami, których organ założycielski zamieszkuje w Warszawie znajdując się w Sączu, Gorlicach, Zakopanem.

Notował: JERZY LEŚNIAK

KWIK potk Czesława Głinskiego

Ma lat 34, wyższe wykształcenie i odpowiednie stanowisko w resortach górniczych, w miejscu zamieszkania i pracy nieodłączną wyjątkowość. „Marian T. i Stanisław K. postanowili iż kilka dni odpoczną od trości dnia codziennego, kolegow z pracy i zatrudnieniu Śląskiego powiatu. Pojechali do Zakopanego. Odwiedzili znajomych i zorganizowali sobie nocleg w jednym z najlepszych miejscowości, na zwiedzanie miasta. Gdzieś po drodze natknęli się na sklep monopoliowy. Kierwał 3 butelki czystej, Pasterkiewicz jeszcze trochę zalocznymi winami Jesiennej porę Krupkowców i wrócił na kwatery. Była wesoła nuda kelnerka, z którą ucieli sobie dyskurs. Paniątka przyjęła zaproszenie na dalszą konwersację i poszła już w ich pokój, gdy tylko spełni swe powinności wobec wesołoty gawiedzi. Panowie wystraszili kwatery na wykończeniu, zaparzyli herbatkę i wręcenieli na pół pierwszą butelkę, paniątka jedyną sobie nachodziła. Zdegnostawiało takto obrotną sprawy, na fraszce poczęli opowiadać. Gdy kończyli już pierwszą butelkę, rozległo się pukanie do drzwi i paniątka zaprzęta w godłone porę kwatery. Gospodarze spojrzeli się w sobie, przyzwłali z namieszka stali i nowe ślicze „wice” — przedkłada lewały. Na wkrótce wzięli i wesoło. Często zaprzano herbatkę rest nie innego nie było do zaproszenia, rozległa się gawiedź. Paniątka, rozsmieszona widzącem imię Marvka, toasty społecznie ochoczo i reardmie. Niebawem w trzeciej butelce natknęła się na towarzysza, który nococho się zastanawia, o robik dalej. Uchwycił iż Marvka, jako tu-

lejsza, i jeden z panów uśdają się w miasto, aby dodatkową ochrociłą alkoholiową zażwiadł na okazności zgłosił się Marian T. Udał się do „Chaty Zbójniczej”, lecz lokal był już zamknięty. Nieczyny był również jeden z niegłównych lokali, o którym wiedziana Marvka. Potem odwiedzili bar „Pstrąg”, gdzie trwała jeszcze rozrywka-nocna działalność. Tu zawiadł drugi, zupełnie niezapamiętany i nieznany na

kwatery przyjechał. Marian T. zamówił spóźnioną kolację i coś do jej zakrepienia. Potem powtórzył kolejkę, i jeszcze raz. Potem panna Marvka i pan Marian ruszyli w lasy, lecz „bramkarz” wyprzedził pana i parkiu z uwagi na niekompletność stopy — pan Marian niepokoił się, że nie może się zdołać dojechać autobusem. „Afront, jakiego domoła ze strony porządkowego, idenrować po nieco, mowić oć wypychił, potem dyskusyjną z porządkowym, aż wreszcie obrócił opuści lokal.

W jednym z pokoi hotelu „Warszawianka” zebrało się grono aktorów-zaryszekła zalopaniłczego Teatru im. Witkiewicza. Spokojnie przebiegało się z dołotną godną. W jakiej chwili i rozmowę przerwały nieszczęśliwy i kryzys dochodzący z niższych pomieszczeń. Później wyszło uciechło, by mowić wyjechać ze zwiolenia sta. Do pokoiu doszedł swąd spóźniony. Ktoś z towarzysza-

stwa zbiegł na dół, by sprawdzić co się stało. Raptem rozległ się krzyk: — Ocieknie, pali się! Ludzie pomogali sobie wycieczką. Wyposazono namiętę dzieć, potem w minucach spokojny dobytek. Po paru minutach dobiegli głośno strażackiej syreny.

Jerzy N. kierownik oddziału w TPW „Tatry” mieszkający w „Warszawiance” — udał się już na szafkowy odpoczynek. Nagle do jego drzwi rozległo się łomota. Przechyżny, zdenewrowany pretekst krucz. Na korytarzu stał młody człowiek, wyraźnie zdziwiony, tu tu sie bura. Jerzy N. powołał parę nocmojęcych słów pod adresem intruza i zatrzasnął drzwi. Po kilku minutach usłyszał okrzyk — pali się!

czego?

Wielki mieszkaniec — domu przy ul. Jagiellońskiej i spał już snem sprawiedliwych, Kryzyna N. duszę czytała. Naraz ktoś uderzył z dużą siłą w drzwi. Zarepek nie wytrzymał. Do pokoju wbiegł młody mężczyzna, nakazując właścicielowi ewakuację, gdyż pali się już na górnej piętrze. Właściciel, niebawem na dolne piętro. Po tym oświadczeniu mężczyzna poczał wyrazić raczy mąjądując się w rozspodaniu. Nagle zaprosił swoich czynności i ze złośliwością wiedział udał się do mieszkańca śladki Kryzyna. Za nie otworzyła drzwi, gdyż w przedpokoju nie było nikogo. Właściciel, niebawem na dolne piętro, gdzie w mieszkaniu Franeczka W. usłował przeprowadzić wszelkie ratunkowe poszukiwania ukrywającego się zbiega. Głone rozmowy zbudowały również lincze mieszkaniec bloku. Ktoś zadowolony na Miłkę. Perły nocy wyprawa do awanturowując się mężczyźni z kłaki schodowej. Strzał potarna

dość łatwo poradziła sobie z potarzeniem, którym obywateli zostały pomieszczenia biurowe TPW „Tatry”. Ofiarą strzału jeden cwał dokumentacji księgowo-finansowej.

Bankiem przystąpiła do działania ekipa śledcza. Stwierdzono, że niemożna sprawca wześlę po planu chronie na taras pierwszego piętra, powybijał ściany, następnie podał znajdujące się w pomieszczeniach biurowych dokumenty. Przewodzący ogólny, choć niejedno już w swoim zawodowym życiu widział, że zdmienianiem opławył, w jaki sposób pomieszczenie zostało zdemolowane. Podczas oględzin zalecono i zabezpieczono jeden pantofel mekci, taki sam, w jaki ubrały był mężczyzna zatrzymany w bloku przy ul. Jagiellońskiej. Ota zdarzenia należało więc polaczyć.

Zatrzymanym rozpoznał Jerzy N. Zmieszono też inne dowody. Marfan T. niewiele pamiętał z wydarzeń tamtej nocy. Pamiętał, że był z dziećmi na dachu, że wybił ją kiedyś szczy, że a kimś się kłócił. Miał tylni obrazem wystopowała pułtka. Ślad, obrazem, w jaki sposób — zadowolony sam sobie w obecności przeszującego pytania i nie miał odowiadł. Dlaczego? — pytał też mieszkańca „Warszawianki”, który podjechał zmięci o pomocną gróbkę o nie mieszkańca, ponieważ dębka o los swój i swoich dzieci, polać wygładził bowiem gróbkę.

Przyznał podał też prawie w pełni jasna. Niejasne są natomiast motywy, które pchnęły do tego czynu Mariana T. Trudny orzech do zgryznięcia będą mieli biedni.



W hali sportowej w Gorlicach rozegrano międzynarodowy turniej pild rącznej juniorki młodszych z okazji 50-lecia Międzynarodowego Klubu Sportowego „Beskid” w Nowym Sączu. Zwycięstwo i puchar przypadły „Beskidowi”, prowadzonemu przez trenera Franka Hübnera. W składzie: J. Jasnowski, „Beskidem” II (połeczek Leszek Dabłak) i węgierskim zespołem VALT Jakola.

● Osieludowy klub „Relaks” w Starym Sączu, kierowany przez Mariannę Pabisa, zorganizował w hali sportowej „Słonecznych” zżankami Beskida Są-

KRÓTKO

deckiego. Mówi opiekunka wędrującej młodicy, Anna Grucela: — Nie spodziewaliśmy się tak sporowidła i tak wyzide mody i naszego osiedla. Poznanie przyrody i przyjaźnię z propagowaniem idei ruchu antykolonialnego.

● W Nowym Targu odbył się II etapowy turniej klasyfikacyjny seniorek i seniorów w tenisie w Nowym Sączu. Dobrze spisali się zawodnicy nowosądeckiego „Górnów”: Wojciech Wolański, Andrzej Szwagrów i Andrzej Szwagrów. Wskazywał na niego kolejno miejsca od 3 do 5.

● Zawodnicy „Startu” — młodych Rafała Kania, juniorów — Andrzej Szwagrów, Piotr Kosiński i Dariusz Urbaniak, z zespołem „Beskidu” z Nowego Sącza, w Okręgu wygrał zawody na sezonie sezonu w kajakarstwie górskim w Bratisławie.

A jednak „Helena“

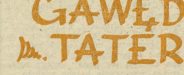
Zróżnicowanie zawodników polskiego futbolu, które kierował swoją uwagę na rozgrywki klas najniższych, czyż amatorkich. W meczach „A” czy „B” klasy nie ma z rezultatu konkurentowa, nadsia wnie bramki, zwycięża znowy futbol) Dobrymiż końca rozgrywek — moim zdaniem — najciekawsze ligi w naszym regionie: klasy okręgowej (odbędą się jedynie jeszcze trzy mecze więcej). Niemal przez całą rundę na czele tabeli znajdowała się drużyna Ryszarda Piwowara (specjalność od TV prawoy telewizorów kolorowych) LZS Witowice. Witowiczanom rozgromili m. in. „Harnas” Tymbark 10:3, na boisku najgroźniejszego rywala LZS „Helena” uzyskali cenny remis 2:2. Zażycza w ostatnich tygodniach nie pozwoliła im jednak utrzymać przewodzo-

nię w tabeli. Słabsi nieco wyprzedzi drużyny „Limanowa” i „Ilanas”. Trenerem słowackiej rundy jesiennej jest Czesław Szlach, były piłkarz „Startu” i „Standardu”. W składzie zespołu: semontowo-badawianow spóźdnieci „Przysołek” Poczerniana Szlach wzięcia przezce budo Kuzmiera Ad-

Oto tabela:

1. „Helena”	13	29	26:14
2. Witowice	13	19	38:19
3. „Poręba” Rybnik	13	25	25:29
4. „Orzeł” Wolnowara	13	14	34:34
5. „Ilanas” Tymbark	12	14	26:22
6. „Limanowa”	12	17	27:19
7. Świdwinia	12	15	19:13
8. „Turbarz” Mazana Dol.	13	13	27:22
9. „Wierchy” Rabka	11	11	32:33
10. „Czarul” Cz. Darg.	11	11	25:29
11. „Grybów” G. Darg.	10	13	24:29
12. „Podhale” M. Targ.	10	9	26:28
13. „Bór” Debona Podh.	9	9	24:42
14. „Sokół” Stary Sącz	13	1	21:33

CZESZAW WRONA



roznił się charakterem, ich reakcje na różne wydarzenia dawały efekt uśmiałowianowy wyprodukowany. Była to pewnego rodzaju gwarancja, że jażce nie będę studiuj widziemia i — co wazniejsze — wydzianem.

Wjechać się udało, a teraz, po kilkudziesięciu godzinach, jako pierwszy wjeżdża do dnia studiuj i przypomniał się do tmy wyścigarki, żeby wjechać do Salki z Kozą.

Koło mnieją study Tino i Jasu, który wjechał w górę aż do zderzenia góry. Na górce Szwagrów nie dają znak życia. Lina nie drgnie.

— Chyba daliśmy ci — stwierdził Tino. — Na spacer raczej nie mieli gdzie pójść — dodaje Jasu. — Krzyczmy do skutku! Rozumiesz jak jeszcze a pół godziny, a była to jedyna czynność, dzięki której mogliśmy się chociaż trochę rozgrzać.

Przez kilkadziesiąt minut nie mogliśmy wejść do środka. Porzucaliśmy wiatr wznagiał płomienie, byłyśmy bezsilni wobec bardzo wysokiej temperatury. Próbując stopy grzewczy w każdej chwili zawieszania. Wokół domu, w ciemnościach roświetałych jedynie lu-

maszynowych i mojej, powolnie ruszyła. Z góry dochodziło do nas dziwne zgrzenie. Wystartowało w kierunku powierzchni. Jednak już po dwóch, trzech metrach zatrzymał się, we wrześnie coś jest nie tak jak wtedy, jak tym wyścigalaniem. Jechałem bardzo wolno, przystąpił Szwagrów robity co trzy — cztery metry na początek, a im wyleży tym częściej i były one coraz dłuższe. Na domiar złego nie dochodziło im coś z zapadka, bo często przed zatrzymaniem spadaniem parę metrów do dół. Takie atrakcje! doższło obłecne wirowanie wokół własnej osi, na które nie było żadnego sposobu. Wymagało się przy każdym zatrzymaniu wiozy. Kobiety na dole zaważyły co się dzieje i zamilkły przerażen.

Karuzela zrobiła się potworna. Ścisnął studiuj jedzie, nokoło mnie jak zwariowane, a na dodatek przesuwały się, na zmianę, powoli w górę lub szybko w dół, z gwałtownym szarpnięciem przy zatrzymaniu.

Staraliśmy się z milgających przede nama szczegółów rozpoznać, na jakiej wysokości się znajduje. Nie z tego. W końcu, po nieskończonym długiej jeździe, uderzyłem barkiem o ścianę. Instynktownie wczepiłem się w nią, natrymianem wirowaną w kierunku kierunku karuzeli. Zatrzymał się studiuj. Skończył jak zwierz w kierunku Szwagrów, chcąc ich zabić. Wpadłem

na i reflektorami samobobów, utworzyło się spore zbęgowisko ludzi. Medycyzi pomogli w rozkładaniu sprzętu i budowaniu linii gąsieniczej. Roco koinaliby od morza. Lokatoryzy narowyłali się w szkielety i plonowce swoich rodzin. Płgłnieście niuist po północnej wyścigalnej drodze starze kobitki. Obie nie żyły. Jedna spaliła się żywcem podczas snu. Kolejną karuzela zabiła. 14 kwietnia Anna Palla w ucieczce przed ogniem wycożyła się z pierwszego piętra, łamiąc kości podłogą i ustatkowała karuzela. Zatrzymał się jednak nie zaprzędu już niebezpiecznością.

Po pierwszej lokalizowalności w komnacie pod kładka schodowa zbrode ognia. Akcje gąsienicą zbrodziliśmy zagnie piero nie rażem, bo podmuchy wiatru wprędo rozprzestrzeniły ogień na nowo. Nie zawiedłem — na podłogowych. Wrażę podkórnieci ofarna postaw strażaków — Sylwestra Neda, Romana Bieleckiego, Andrzeja Kamieńskiego i Karola Klejki, zaangażowanie w zarządzaniu członków OSP z Sącza — podopiecznych Jasia Lasaka. Badaniem przy-

Śledzie

Wracamy z dola w kierunku wiosny jaskini Śnieżnej. Udało nam się znaleźć obficie II Lodospady, ale nie zostały do dnia brakuju już sil, ochoty i czasu.

Działło się to dawne tempo, technika poruszania się po jaskiniach była jeszcze prymitywna, używaliśmy lin szalowych, ciężkich drabinek, metalowych lamp karbowidowych, a śpiwce puchowy był rzytowanym.

Podczas tego wycieczki zastosowaliśmy, w pierwszym kilkadziesiąt metrów studni, wyciągarkę ze stalową linką, która porzytyczony od zakopanych. Zaoszczędzić nam to bardzo kilkadziesiąt godzin. Wyciągarki drabinek. Ten cud techniki nazwaliśmy wazycy Kozą, chociaż miało to tylko dwie nogi, białe z wawilnią linką, wiesz korby i jeden zapadka, żeby ciężar na linie niebiała był zatrzyman przy upadkiem na dno studni w razie przerwania „korbowych”, których — jak wywołał — iśledzie korb — musiało być dwóch. Matryczkę nie ustalowało się w Śnieżce z Fozą, to znaczy w małej sali tuż nad nową pierwszą dufą studni, w kapiącym drzewnie, gdzie zjeżdżaliśmy bez kontaktu ze ścianami, kręcąc się wokół własnej osi, jak małe bączki. Kozą nie miała żadnego hamulca, a wieszalnia była sztywna jazda zależała wyłącznie od siły nacisku korbowych. Odpocząć, czyli R zatrzymać wiozy, mogło tylko przy zatrzymanym i bitych wiozy. Zarazemni zapadki na zębatkę bębna.

Jak z tego wiado, funkcja „korbowego”, była ogromnie odpowiedzialna, wyciągarkę do jej pobudzenia — kolegow cięszycyż się w klubie „fizycznym” zażalenie. Nazwaliśmy ich Szwagrami. Poniżej dwumetralnie

Noc w piomieniach

Mówi dowódca akcji gąsieniczej, starszy chorąży potarmiczny, zastępca komendanta rejonowego strażacy podziemny w Zakopanem — 30-letni Stanisław Banka:

— Sygnal o groźnym pożarze przy ulicy Nowosądeckiej Zakopanem otrzymaliśmy w sobotę, 31 października o godzinie 23:25. Pełniący dyżur w rejonowym stowarzyszeniu kierowania ogólniejszymi Zofia Chłystka natychmiast zadzwoniła 4 zawodowe sekcje strażackie w Zakopanem i Nowym Targu. Niebawem dobiegły do nas belcezy i elektrycznych jednostek w Poroninie, Suchem i Bukowinie Tatrzańskiej. Do akcji przystąpiłymi o 23:31.



czny pożaru zaburze się teras apokaliptyczna. Wierzyliśmy, że możemy wnieć autorytarywnie powiedzieć, kto i w jakiej sposób zaprzęsi ogień.

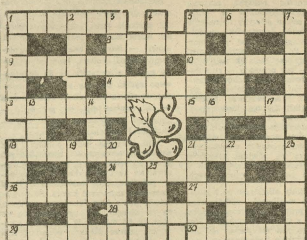
Poporezcy przeniesi się do kucheny i plonowce. Kilkę rodzin naczelni miała zastawkerwał w pobliższej szkole nr 8. Większość mieszkańców uratowała z pożaru, jedynym wyjątkiem był 10-letni chłopiec zraniony.

W Zakopanem w wielu domach i zakładach pracy nie przestrzegano elementów przepisów przeciwpożarowych. Zostawały włączony do instalacji elektrycznej, nie remontażie nieprawidłowych, przedłużonych instalacji. Wymagało się powiadomić, że nie elektrycznej się się do przy ulicy Żołnierskiej, nauzajury niezatrzymany zaprzęsi ogień w budynku przy ulicy Nowosądeckiej. Prędko rozprzestrzenił się ogień, niebezpieczny w kamienicach zastawione dół porażony. Oby tragedia przy ulicy Nowosądeckiej, wstrząsnęła tymi, którzy lekceważą zasady bezpieczeństwa.

JERZY LESNIAK

KRZYŻÓWKI NR 45

HUROSKOP



nego 23) widosa indyjski, 25) tytuł władcy a ludów monoteistycznych i jureckich.

Rozwiązania prosimy przysłać do dnia 29 listopada br.

Rozwiązanie krzyżówki nr 43

POZIOMO: 1) klerdy, 4) obranki 8) argonauta, 10) pik, 12) kos 13) Rubens, 14) osłona, 15) Eretelesena, 18) wydeł 20) pianin, 21) Ada, 22) dwa, 23) prakatna, 25) kapelan 26) skrobak.

PIONOWO: 1) Klepura, 3) Rea, 3) Engels 5) Brudno 6) rwa, 7) krasnal 9) ararastanik, 11) Kambelaga, 12) Kromstad 16) światek 17) astatyk 19) kaszka, 20) pustak, 22) Poo, 24) ano.

POZIOMO: 1) dawna stolica Maroka, 5) kaulca, zastaw, 8) zaskak M Czernowono, 9) teobak, 10) średniowieczny ścieżak kocielny, 11) motów dekorski w formie słoika, 14-16, 12) starożytna nazwa Andii, 15) skochany Afrodyty rozestarpiany orzeź dżika, 18) zawilec, 21) rybka akwariora, 20) zamaz, 22) palma cukrowa, 27) najszubry drapieżnik z rodziny kotów, 28) rysa, 29) północne określenie epidemii, 30) posiadzenie.

PIONOWO: 1) słynne miejsce pielgrzymek muzułmanów, 2) Pola, 3) włóknó syntetyczne służące do wyrobów sieci rybackich, 4) naczynie na żur, 5) straż, 6) wieś w Kotlinie Nowotarskiej z kościołem z XV wieku, 7) dziecko Indjanki i białego 13) ryba słodkowodna, 14) np. „perłowa” 15) rodzaj orzechy 17) dopływ Odry 18) Indianin, 19) gryzok, 20) leńtoro w od-wach, 21) Afryce 21) czajnik, 23) jednostka natężenia prądu elektrycz-

Ze sprawidlowe rozwiązanie krzyżówki nr 43 droga rozwiązania napisali: Elżbieta i Habela z Nowego Sącza oraz Piotr Ostrowski z Rakbi.

Nagrody książkowe przesyłamy pocztą.

BARAN: Odziedziczyć mógł się wykażać swoim talentami nadchodzący czas kiedy będzie mógł w pełni wyrazić intelektualne zdolności.

BYK: musisz bronić swojej niezależności, nie dawaj sobą manipulować — poczucie własnej wartości to twoj atut wykorzystaj go!

BLAZNIKA: trudna będzie ci podjąć najwłaśniejsze decyzje będzie obawiał się o skutki a jednocześnie sam do siebie odważał niechęć za taką nie zdecydowania postawę — z decyzjami można zwlekać tylko nie warto się tym zamartwiać.

RAK: odważnie stawiał czoła wszelkim trudnościom w te chwile nie o nikim nie jest cie w stanie zaskazać — możesz planować ryzykowne przedsięwzięcia z widokiem na sukces.

LEW: cierpliwość nie jest twoją zaletą, ale spróbuj przez okres czasu cierpliwie czekać, nie czyjś dźwięk zwalających ruchów.

MAJ: wezwane cię powieki nie pozwalają ci spokojnie popatrzeć na sytuację w jakiej się znalazłeś — najpierw powinieneś uspokoić siebie a później przystąpić do porządkowania swoich spraw.

WAGA: jeśli ci mówią że masz wygórowane ambicje, to traktuj to sceptycznie niektórzy zwyczajnie ci zadręczają — ostatnią szansą by dotrzeć się z kimś bliższym, z kim możesz wiązać wielkie nadzieje.

SKORPION: ryzyko chcesz iść do przodu? Wzgleć ci się udaje, ale nie trac i oczu tego co może ci być bardzo potrzebne, gdyś zasposkożiś nadwode ambitę — w sprawk konfliktowej nie daj się kierować sobą emocjom musisz być opasowany.

STRZELEC: twoje zdolności przyrodzone będziesz wstrzelić teraz mógł najlepiej wykorzystać nie bój się odpowiedzialności — możesz wiele zyskać.

KOZIOROŻEC: nie wstawiaj sobie i innym, że czynisz dobrze iść, jest oczywiste że popełniaś błędy, lepiej wiedznieć się wycofać niż zafatka kłopot, mówisz że jest to konsekwencja działań.

WODNIK: zdołał się na odwagę nie ustępuj, bądź wierny i uparcie realizuj swoje plany — szybko przekonasz się, że taka postawa przynosi efekty.

RYBY: entuzjazm ci się zabraknie, będziesz nadal zadowolony i nie możesz ci dalej działać nie odzwajając wysiłku — możesz liczyć na zwycięstwo ożczenia.

OGŁOSZENIA

MUZEUM TATZAŃSKIE CHALUBIŃSKIEGO
ul. Krupówki 38 w Zakopanem

nieczynne

w dnach od 2 do 29 listopada 1987 r. z powodu remontu.

K-10212

ZGUBY

UNIEWNIAMIA się za pobieżną prezentację o treści: Zakład Elektrycznościowy Jan Kozłowski, Poładowa 6, 32-338 Stawowice, D-3

UNIEWNIAMIA się za niepełną prezentację o treści: Powołania spółdzielni Spółkownic w Nowym Sączu ul. Kępa nr 4, Stadoła Stawowice, D-3099

USŁUGI

ZALIZUJE niedyferencyjne aluminowe wytworzy i montuje Zabudowę w Kiełbasz, Zakopanem, tel. 31-37, D-3748

OBWIESZCZENIA

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Nowego Targu z dnia 1 października 1987 r. nr rej. SA 6120/074787, Józef Panak, rym Francuska, ur 26.02.1960 r. zam. Lipnica 606, obwiniony o to, że dnia 8 sierpnia 1987 r. o godzinie 8:10 w Zablonie kierując po drodze publicznej motocyklem marki WSK 125 nr rej. NS9112 nie zatrzymał się do kontroli drogowej unimundownowemu funkcjonariuszowi MO celowo uniknął tej kontroli. W tym samym miejscu i czasie kierował pow. motocykłem znajdując się w stanie po użyciu alkoholu i pomimo braku dopuszczenia do ruchu oraz nie zastosował się do nakazów drogowego „stop” został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego wykroczenie z art. 92 § 2 87 § 1 92 § 2 92 § 1 ustawy z dnia 20.05.1971 r. (Dz. U. Nr 12, poz. 114) a późniejszymi zmianami i na podstawie art. 87 § 1 3 w w. ustawy z 29.04.1960 r. jako karę zastępczą wymierzono mu jako karę zastępczą w wys. 30 000 zł oraz jako karę dodatkową zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 24 miesięcy z wyłączeniem pojazdów rolniczych, zaliczając na poczet tej kary okres zatrzymania prawną iadzy ty od dnia 8.09.1987 r. i oddanie treści orzeczenia publicznej wiadomości w tyt. „Dunajec” na koszt obwinionego. Ponadto orzeczono zaplate kosztów ekspertyzy kraw w kwocie 600 zł i kosztów postępowania w kwocie 1000 zł.

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy w Limanowej z dnia 9 września 1987 r. nr rej. SA II, 6120/459/87, Czesław Lesiak, syn Kazimierza, zam. 26.09.1951 r. zam. Podgórze 147, obwiniony o to, że dnia 1 lipca 1987 r. o godz. 16.50 w Podgórze podjechał pod drogę publiczną znowelizowaną, w której w tym czasie nie było kontroli w celu jej unieszkodliwienia i nie posiadając w ogóle uprawnień oraz umyślnie wprowadził w błąd co do własnej tożsamości podając fałszywe dane personalne, został uznany winnym popełnienia wykroczenia zarzucanego mu we wniosku o ukaranie, stanowiącego wykroczenie w art. 87 § 2 1 art. 94 § 1 art. 92 § 2 1 art. 65 § 1 pkt. 1 k.w. z dnia 20.05.1971 r. (Dz. U. nr 12, poz. 114) i na podstawie art. 87 § 2 1 3 k.w. z późniejszymi zmianami wymierzono mu jako karę zastępczą grzywnę w wys. 50 000 zł zastępczą karę aresztu w wymiarze 30 dn., przysądził i dając aresztu w wymiarze 30 dni, grzywnę w wys. 50 000 zł oraz jako karę dodatkową zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i rowerowych w strefie lądowej na okres 3 lat oraz podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w tygodniku „Dunajec” na koszt obwinionego. Ponadto orzeczono zaplate kosztów postępowania w kwocie 1 000 zł i kosztów chemicznego badania krwi w wys. 600 zł. K-9005

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Nowym Targu z dnia 18.03.1986 r., sygn. akt II K 60/86 uznano okarzanego Krzysztofa Siopeskiego, syna Adama, ur. 17.03.1933 w Krakowie, zam. w Bochni, winnym tego, że w dniu 27.10.1985 roku w Chabówce wreształ funkcjonariuszowi milicji H. W. pianażkę w kwocie 5000 zł w zamian za odstąpienie od czynności służbowych to jest przypadku mniejszej wady określonego w art. 241 § 2 k.w. Za przestępstwo SD wymierzony karę grzywny w kwocie 500 000 zł, kary dodatkowe karzostwa na rzecz Szkoły Państwowej 5000 zł oraz na koszt obwinionego. Ponadto orzeczono zaplate kosztów na koszt szkodnika. Ponadto obciążono okarzanego kosztami sądowymi w łącznej kwocie 52 820 zł.

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy w Rabce z dnia 3 października 1987 r. nr rej. SA-6120/763/87, Włodzisław Fedak, syn Józefa, ur. 15.01.1953 i syna, Kraków-Nowa Huta, os. Dydźwina 303 obwiniony o to, że dnia 18 lipca 1987 r. w Jordanowie, będąc w stanie nietrzeźwym (24 promile) kierował samochodem marki Fiat 126p nr rej. KKC-5183 po drodze publicznej, czynm spowodował zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu oraz tego, że w dniu 18 lipca 1987 r. w Jordanowie kierując samochodem marki Fiat 126p, nr rej. KKC-5183, będąc w stanie nietrzeźwym doprowadził do kolizji drogowej, co stanowi wykroczenie z art. 87 § 1 i k.w. oraz art. 86 § 2 ustawy z dn. 20.05.1971 r. (Dz. U. nr 12, poz. 114) i na podstawie art. 87 § 1 3 w w. ustawy z 29.04.1960 r. jako karę zastępczą wymierzono mu jako karę zastępczą w wys. 30 000 zł oraz jako karę dodatkową zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w strefie lądowej na okres 24 miesięcy zaliczając na poczet kary okres zatrzymania prawną iadzy ty począwszy od 18 lipca 1987 r., podanie orzeczenia do wiadomości publicznej w tygodniku „Dunajec” na koszt obwinionego oraz zaplate kosztów badania krwi w kwocie 600 zł i kosztów postępowania w wys. 1 000 zł.

DUNAJEC — tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół: Danuta Binek, Beata Dembowska, Elżbieta Glinka (z-ca redaktora naczelnego), Krzysztof Kaminski, Loryna Kaszuba, Jerry Lesiak, Adam Ogarański, redaktor naczelny, Franciszek Palika (redaktor graficzny), Krzysztof Podhorna (z-ca sekretarza redakcji), Michał Sroka (redaktor techniczny), Anna Szepielna, Alena redakcji: 31-200-100, ul. Rynek 10, tel. 31-200-100, Wdowa ca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch” Kraków-kwie, ul. Wesołej 1, pok. 592, telefon: 32-75-88 wyna 10, teleks: 832241 Wdowa ca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch” Kraków-kwie Wydawstwo Prasowe w Krakowie, ul. Wilna 2, druk: Prasowe Zakłady Graficzne „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, al. Pokoju 3

Ocena prasowa Biura Bieżącej i Ogólnej, ul. Wilna 2, 31-407, telefon 32-78-30, oraz wyszkie Biura Ogólnego Biura, ul. Wesołej 1, 31-200-100, Wdowa ca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prezentacje i elementy graficzne: Biuro Ogólnego Biura, ul. Wesołej 1, 31-200-100, Wdowa ca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Rolpełsto Pras i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 00-308 Warszawa, kontak NBP XV Oddział w Warszawie, nr 1133-20105-133, Dł. Nr indata 2167

Prezenterysty i indywidualni w miastach dokonują wpłaty na poszczególne kwarty bieżącego roku: do 28 lutego na II kwartał, do 31 maja na III kwartał, do 31 sierpnia na IV kwartał

22.30 **Z tekł Słafczyka** — "Krog pub" — 10 minut z panem Jan-kiem"
 23.40 "Polityka i sport"
 23.50 III. 97 Zbigniew Wodecki i Alex Band
 23.45 Kino nocne — "Mondo case — pieki świąt" (1) — film dok. prod. wł.
 1.20 Zakonczenie programu

PROGRAM II

15.00 Studio sport — turniej bokserki i memoriał Feliksa Stamma
 15.30 "Atlas nadziei"
 15.00 "Serce w ojezynie meł zostało" — rep.
 17.30 Wydział Haeza
 18.30 Kronika
 18.30 "Wielka gra" — teleturniej
 19.00 "Mapa folkloru" — Kaszuby
 20.00 Dni muzyki radzieckiej — spotkanie z Rodionem Siedecinem
 21.30 Panorama dnia
 21.30 "W elemie wielkiego 6ę-łm" (4)
 22.10 "Moł jazz"
 24.00 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA — 15 XI

PROGRAM I

7.15 "Alarm przeciwpożarowy trwa"
 7.35 "Wszelacha rodziny wielkiej"
 8.50 "Po gospodaraku"
 9.30 "Tydzień"
 9.00 "Teleranek"
 10.30 DT wiadomości
 10.35 "Biała róża" (9) — "Mieco i szable"
 11.05 Studio sport — turniej bokserki i memoriał Feliksa Stamma
 12.30 Telewizyjny koncert tyż-czeń
 13.05 Teatr młodego widza — "Józef Ignacy Krzywiedł — "Stara baśka" (12-ostatni)
 14.25 "Serce smoka" (12-ostatni) — "Handel"
 15.15 Program publicystyczny
 15.45 "W rytynie disco" (16)
 17.15 Teleexpress
 17.30 "Czary, mary" — progr. d.ż.

PROGRAM II

18.30 "Antena"
 19.00 "Wyczerpnia"
 19.30 Dziennik
 20.00 "Miaszeczko jak Alice Springs" (4)
 21.40 "Pepaz"
 22.16 "Loda" — program ka-letni
 22.30 Sportowa niedziela
 22.45 "Klub międzynarodowy"
 23.15 DT — wiadomości

PROGRAM II

8.16 "Przedział tygodnia" (16a nieszytych)
 8.45 Film dla nieszytych — "Miaszeczko jak Alice Springs" (4)
 10.35 "Peryskop"



WIOREK — 17 XI

PROGRAM I

9.35 "Domowe przedszkole"
 10.00 DT — wiadomości
 10.10 "Domator" — dla dzieci
 10.20 "Karekta pogotowia" (7)
 11.20 "Domator"
 16.20 Program dnia i DT
 16.25 "Krag"
 16.50 "Wyprawy prot Ciekawskiego"
 17.15 Teleexpress
 17.20 "Domniemy"
 17.45 Turniej infa towary-skiego
 18.30 "Klinika zdrowego czło-wieka"
 18.50 Dobranoc
 19.00 "Sport" — progr. pub.
 19.30 Dziennik
 20.00 "Karekta pogotowia" (7)
 20.00 Konferencja prasowa rzecznika rzadu
 21.15 Program publicystyczny
 21.45 "Telewizyjny Informator Wydziałowy"
 22.05 Jazz Jamboree '87
 22.40 DT — komentarze
 23.00 Język angielski (7)

PONIEDZIAŁEK — 18 XI

PROGRAM II

16.55 Język angielski (7)
 17.20 Program dnia
 17.30 Magazyn „102”
 18.00 Kronika
 18.30 "Wielkie bitwy historii"
 18.30 "Bitwa pod Polanem"
 19.30 Biennale architektury — Kraków '87
 20.00 Wieczór Anstoli w teł-wizyj polskiej
 21.00 Studio sport
 21.10 "Połk dzieł" — rep.
 21.30 Panorama dnia i DT
 21.45 Adaptacje — wielka Bi-beriana rosyjska — "Je-łniny"
 23.25 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

12.15 "Jutro poniedziałek"
 12.30 "Zwierzchnia świata"
 "Podniebni łowcy" (1)
 14.00 "Widoczek"
 14.00 "Kino-familie" — "Nie-berpoczta sataska" (2)
 15.15 "Kino-Okio"
 15.40 "Przeboje Bogusława Kaczyńskiego"
 17.00 "Country music... po polsku"
 17.30 "Jedwabny szlak" (6)
 18.20 "Portrety litynne"
 19.00 Fiodor Dostojewski
 19.00 Goście Daniela Passenia
 19.20 "Pić czy być?"
 20.00 Studio sport
 21.00 "Joe Newman na Jazz Juniors"
 21.30 Panorama dnia
 21.45 "Korzenie" (5)
 22.35 "Za duchem czasu"
 23.05 Wieczorne wiadomości

PROGRAM II

16.55 Język angielski (7)
 17.20 Program dnia
 17.30 Magazyn „102”
 18.00 Kronika
 18.30 "Wielkie bitwy historii"
 18.30 "Bitwa pod Polanem"
 19.30 Biennale architektury — Kraków '87
 20.00 Wieczór Anstoli w teł-wizyj polskiej
 21.00 Studio sport
 21.10 "Połk dzieł" — rep.
 21.30 Panorama dnia i DT
 21.45 Adaptacje — wielka Bi-beriana rosyjska — "Je-łniny"
 23.25 Wieczorne wiadomości

ŚRODA — 18 XI

PROGRAM I

9.35 "Domowe przedszkole"
 10.00 DT — wiadomości
 10.10 "Domator" — dla dzieci
 10.20 "Karekta pogotowia" (7)
 11.20 "Domator"
 16.20 Program dnia i DT
 16.25 "Krag"
 16.50 "Wyprawy prot Ciekawskiego"
 17.15 Teleexpress
 17.20 "Domniemy"
 17.45 Turniej infa towary-skiego
 18.30 "Klinika zdrowego czło-wieka"
 18.50 Dobranoc
 19.00 "Sport" — progr. pub.
 19.30 Dziennik
 20.00 "Karekta pogotowia" (7)
 20.00 Konferencja prasowa rzecznika rzadu
 21.15 Program publicystyczny
 21.45 "Telewizyjny Informator Wydziałowy"
 22.05 Jazz Jamboree '87
 22.40 DT — komentarze
 23.00 Język angielski (7)

PROGRAM II

16.55 Język niemiecki (7)
 17.25 Program dnia
 17.30 Magazyn „102”
 18.00 Kronika
 18.30 "Wielkie bitwy historii"
 18.30 "Bitwa pod Polanem"
 19.30 Biennale architektury — Kraków '87
 20.00 Wieczór Anstoli w teł-wizyj polskiej
 21.00 Studio sport
 21.10 "Połk dzieł" — rep.
 21.30 Panorama dnia i DT
 21.45 Adaptacje — wielka Bi-beriana rosyjska — "Je-łniny"
 23.25 Wieczorne wiadomości

18.50 Dobranoc
 19.00 "Gra o milion"
 19.30 Dziennik
 20.00 Zwierciadło czasu — "Portret Jany artyści"
 — film fab. prod. rad.
 21.25 Program publicystyczny
 21.55 Przeboje telewizyjnego music-hallu
 22.40 DT — komentarze
 23.05 Język rosyjski (7)

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (7)
 17.25 Program dnia
 17.30 Magazyn „102”
 18.00 Kronika
 18.30 Magazyn sportowy — Bronisława Pitak
 19.30 I Ogólnopolski Kon-kurs "Młodzi i Piśmi Ludowej w Jafle — rep.
 20.00 "Pocztówka z Aten" — dzień grecki w telewizyj polskiej
 21.00 Studio sport
 21.30 Panorama dnia
 21.45 Studio Teatralne „dwó-łk" — Młodzi i Piśmi — "Umarty dom"
 23.20 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK — 19 XI

PROGRAM I

9.35 "Domowe przedszkole"
 10.00 DT — wiadomości
 10.10 "Domator" — dla dzieci
 10.20 "Antykwarium Lwojow" (4)
 11.10 "Domator"
 12.30 Program dnia i DT
 16.25 "Kwant"
 17.15 Teleexpress
 17.25 "Tu jest mój dom" — wykład progr. hist.
 18.00 "Telespotkania"
 18.20 "Sonda"
 18.50 Dobranoc
 19.00 "Sport" — progr. pub.
 19.30 Dziennik
 10.20 "Antykwarium Lwojow"
 20.45 Program publicystyczny
 21.25 "Pozycja grecka"
 21.55 Studio sport
 22.10 "Wódka, pozwól zyc..."
 22.40 DT — komentarze
 23.00 Język francuski (7)

PROGRAM II

16.55 Język francuski (7)
 17.20 Program dnia
 17.30 Magazyn „102”
 18.00 Kronika
 18.30 "Abc" — teleturniej
 19.00 "Muppet show, czyli re-wis gwiazd"
 19.30 "Puls" — program me-dyczny
 20.00 "Auto motu — fan-klub"
 20.25 "Nina Andrycz" — film dok.
 21.15 "Magazyn reporterów"
 21.30 Panorama dnia
 21.45 Złote płyty — "Kombi"
 22.40 „97”
 23.25 Studio festiwalowe — festiwal dramaturgij krajów socjalistycznych
 23.40 Wieczorne wiadomości

SOBOTA — 14 XI

PROGRAM I

8.30 "Tydzień na dalsze"
 9.00 "Drops"
 10.30 DT — wiadomości
 10.40 "Stare, nowe, najnow-sze"
 11.25 "Asymul"
 11.55 "Barany"
 12.25 Telewizyjny koncert tyż-czeń dla honorowych kwiśdowców
 12.55 "Słodkim amonem"
 13.25 Antologia dramatu po-wiesznego — Michał Bahakow — "Ostatnie dni"
 14.15 Telewizyjna sobota
 14.45 Powitanie
 14.50 "Muzyczny klub"
 15.10 "Tę stary"
 16.00 "Gdzie są łafdy z tam-tych lat"
 17.05 Losowanie Dużego Lo-ka
 17.15 Teleexpress
 17.20 "Tratwa, czyli nauka pływania"
 17.45 "Srowinca" — rep.
 18.20 "Wycieczny kanal t"
 19.00 Dobranoc
 19.10 "Porozmawiamy"
 19.25 "Zaproszenie na wie-czy"
 20.10 Dziennik
 20.00 "Bobby Derfield" — film fab. prod. ang.

CIĄG DALSZY ZE STR. 16

Mark wyzobczył z samochodem, ale nie zdążył nawet zrobić kroku, kiedy zatrzymał go funkcjonariusz Tajnej Służby, Polak, na komendzie i powiedział, że jest umówiony z dyrektorem. Tajnik grzechnie poprosił go, żeby zająć się przy wodzie. Po maradze, który droższych zaszorawozno Marka do niewielkiej, znajdującego się na prawo od hallu, pokory, który był niewiaryliwym gabinecie pan minister. Kiedy wyszedł dyrektor, Mark wstał.
 — Dobry wieczór, panie dyrektorze.
 — Dobry wieczór, Andrews. Pan przetrwał mi bardzo wspaniałą rozmowę przy kolacji. Mam nadzieję, że nie przyruchod no do mnie z funkcjami.
 Dyrektor mówił zinnym i szorstkim tonem, był widąc niezadowolony z wymuszonego przez młodzieńca nie znanego mu agenta spotkania.

Mark opowiedział mu wszystko zaczynając od pierwszej rozmowy ze Stimmensem, aż do swojej decyzji zerwania się bezpośrednio do dyrektora z pominięciem wszystkich pośrednich szczebli. W ciągu całej tej opowieści twórca dyrektora nie zostawiał nuchocenia. Kiedy Mark skończył, nie zmieniła wyrazu i Mark powiedział, że zrobił filmowy Powinien był dać sekretarce Stame-za i Colverta S-a już prawdopodobnie w domu Złoty i srebrny. Na czło wstał i powiedział, że jeśli potu. Mada to jego ostatni dzień w FBI. Powie słowo dyrektora zastępcy: co:

— Postąpił pan wdzawie, Andrews. Na pańskim miejscu zrobilibym to samo. Wykazal pan duzo odwagi zwracając się do mnie bezpośrednio.
 — Spojrzal na Marka ostrym wzrokiem, — Czy jest pan abieje pewny, że tylko Stimmes, Colvert, pan i ja smarny le wszystkie szczegoly? I nikt z Tajnej Służby ani policji?
 — Tak jest, panie dyrektorze, tylko my esterej.
 — I wasta trójka ma umówione spotkanie na mna jutro na dziesiąta trzydziestą?
 — Tak jest.
 — To dobrze. Niech pan notuje na desecce.
 "Deseczka" nazywano w FBI kawałek kartonu, powierzchnia 5 na 10 centymetrów, który można było smieć w dloni. Mark wyjal kartelek z wewnętrznej kieszeni marynarki.
 — Czy ma pan numer telefonu pani minister?
 — Tak jest.
 — Mój numer domowy jest 721-4669. Należy się go na pamięć. Teraz powiem namo okładnie, co pan będzie robił. Pojedzie pan z powrotem do Biura Waszyngtońskiego i jeszcze raz spotobie zaleśki Stameza i Colverta. Zadzwozi pan do wszystkich szczebli, do policji (drogowej) do miejskiej kosmicy. Jeżeli się nie odnada, zjawi się w moim biurze jutro rano o ósmej trzydziestej, a nie o dziesiątej trzydziestej. To jest pańskie pierwsze zadanie. Po drugie ustal pan i toda mi nazwiska funkcyj-

narzy Waszyngtoń Zabójstw, którzy wznosząrcu w tej sprawie i policja. Proszę mi powie-dzieć, czy dobrze zrozumiałem, że nie powie-dział im pan, dlaczego przyszedł go Casficki.
 — Tak jest, panie dyrektorze.
 — To dobrze.
 W drzewach ukazała się głowa pani Edeman.
 — Czy wszystko w porządku Hall?
 — W porządku. Dziękuję, Marion. Nie znasz numeru specjalnego agenta Waszyngtońskiego Biura, Marka Andrews?
 — Nie. Miko mi pan pomóż, panie Andrews.
 — Dobry wieczór panu.
 — Czy to jeszcze długo potrwa?
 — Wróć, jak tylko skofcząc z Andrewsem.
 — Czy od się stało?
 — Nie, nie waznego.

Dyrektor widąc postanowił nie wlatemniczek nikogo w te sprawie, zanim nie dojdzie do tej sedna.

— Na czym stanelam?
 — Polecił mi pan wrócić do biura i dalej szukać Stameza i Colverta.
 — Tak.
 — Obdzwoził szpitala, kosmicy i policje dro-gową.
 — Zgadza się.
 — Ustalił nazwiska funkcjonariuszy Wydziału Zabójstw.

Złote myśli

Wątpliwość nie jest przyjemnym stanem umysłu, lecz pewnością że-t stanem smieszonym.

Voltaire

Jeśli ktoś cię nie rozumie, miej do niego cierpliwość.

Seloman

Pracując pilnie osiem godzin dziennie możesz w końcu zostać szefem i pracować dwanaście godzin dziennie.

Frost

Rozważ dobrze, na co wystarczy ci siła, co przekracza twoje możliwości.

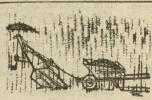
Horacy

Chłowiek z nowym pomysłem jest wariatem, dopóki jego pomysł nie odnieśli sukcesu.

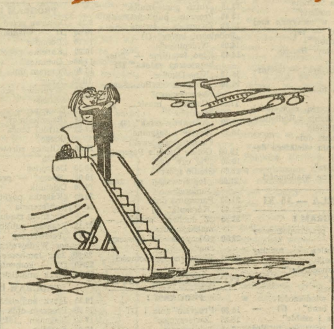
Twain

Życie to bezustanne odkrywanie samego siebie.

Gardner



„Balsenpiegel”



„Proveda”

Bałtyk coraz słodszy

Wody Bałtyku robią się coraz słodsze, zawierają mniej soli. Uczelninie lemingradcy przewidują, że proces ten będzie dalej postępował i w ciągu najbliższych 10 lat zasolenie wód naszego morza zmniejszy się jeszcze o 0,2 promille.

Zjawisko ma kilka przyczyn. Zmniejsza się wręcz wszystkie nasłonecznienie i narównanie powierzchni zaworodaj soli. Zmniejszają się także częstotliwość występowania wybitnych ciśnięć i północny Atlantyk, a w związku z tym mniej słonych wód oceanicznych wpływa przez cieśninę duńską. W tej sytuacji przeważa dopływ słodszej wody z wpadającej do morza rzeki.

Najzdrowiej — tuć kamienie

Na politechnice w Quito, w Ekwadorze, przeprowadzono analizę długoletniości naukowców pracujących w różnych dyscyplinach. Badania te oparte o bardzo obfite dzieła nekrologów czasopiśma „Selección” miały charakter międzynarodowy.

Okazało się, że rekord należy do geologów. Żyją oni dłużej niż przedstawiciele innych dyscyplin naukowych. Wyniki te o raz zostały w sprawie miesiąc Thumacy się to zbieganiem efektów różnych przyczyn: często przebywają na świeżym powietrzu, dają sobie regularne wycieczki, a także rozkładowaniem strasów i frustracji przez walenie młotkiem w skały.

Kiedyś mawiano leżącym urzoniom: „Kamienie budują, butki”. A tymczasem — to zalecie jest właśnie najzdrowiej.

Cudoki

Kajsi koł, Złotopagnego sędziaka dwóch braci, pisał się Galliany. Znał ich sędzia kuznia bez to, że były to cudoki, jakich nie widział świat.

Chłopy, kie sie zełł w karcinie „U Marycy pod Cyckiem” na piwo, uchwaliwali o nich, robili se śpasy. A kie sie przypylili fiory z Gallianów — to im sęchom i Apsonem nie było końca.

Walut i Sabusi Galliany godził o sobie, se mają po sto zawodów. Ze takich parobków jako oni nie ma nika. Umieją szyćko robić, drzewo rybacz, sędziec rznać i wodę nosić.

Ze takich sędziaków jako oni nie widział świat, A i strasne zemłace z nich były, kie posli, wocy pyłali o dzieki. Żylnyby sie, a portek cacych na rzecy nie mieli, bo i kiez, kie lino cudowali, zamist sie brat

za jaką robotę. Pióra parana cichabyla takiego cudoka jako Walut i Sabusi i tak po mahutku przychodziło im z kawatrow na stryków.

Neśli sie strasnie honornie. Opowiadali, że kajsi w górach mają zapokane wielkie skarbys, ale sie im straszi do nie kłie i musom go wkuć z sędzia. A radeń kowal intiego kłuca nie wyrzykuje, tylko oni, bo szyćko pornia wyciąsali. Caseni fiory z ganderów umyślił ik do roboty, kie nie mógł gulić intiego parobka, kieby mu pomogli w polu, cy przy jakiej intieży roboty. Ale miot z ni-mi teło utraspił, se sie mu szyćko-sę odniechali.

Jednego roku pojechali w świat na roboty, ale już po miesiącu wracali narod. Walut wracół letniałcom i kajsi za Krakowem przyszedł sie ku niemu jakiś chłop.

— Ka jedziecie? — było Walut.
— Jedem ku chabupie.
— A ka sędziacie?
— Na Bujdówce.

— Ze tyz goło Walut. — Pierwszy roz wos widza, powiedził nie stamziela.

— Jako nie? Spółka niemu taw smaj — obórzył się chłop.
— A jo nie, choć zeć stamziela. Jako sie pisiecie?

— Galico — paćo chłop.
— Nie musie być! Przecia jo Gallian Co ty sie bezdnie sędziaku za Galliana podawał — dre sie Walut.

Chcieli się za i by i wnet by sie dopekali, kieby sie przysłał konduktor pytał o bilety. Kto sie troszcie uspołosił, Walut pytał: Mose Wasz?

— A jako kie woli? Mose Wasz?
— Nie, Sabusi Walut lo mój brat, alek go dawno nie widzieli, bo kajsi pojechali na roboty.

— To tyż Sabusi, mój budocekt A kie je w kufe czuło.
Zacenił sie boćkać i witał, kieby

nie nie widzieli kupie roków. Tole z nika były cudoki, że sie nie poznali.

Opowiadali o nie ludzkiego — choć jakie rzecy. Jako roz posli na barćowie za boniełionów. Braca im kaniż naganiał owce ku stamziela. To nikał nie poslił se owce wylądaj i kaniż i kaniż i bide sie woli naganiał ne-żod. Narobilił trójtaju, ko niemiara. Szyćko na despet cnyli. Opowiadali try hodowcy jako wiatul sę roz z borenocka do baru na piwo i kie przelałi bez droso, to durko jo kajsi galicjo az na smierć. Sabusi wie chodzil po chabupach i Jol-co, ze bez borenocki obila sie nowiczka borenocka. Jako to je skodica. Brata teło nie zalowal jako borenocki, co sie obla.

Roki mniły i pomalutku uciechło o drugim Galliane. Ludziska zabocyli o nik. Co sie stalo z Sabusiem nie sędziaki. Wiem teło, se były to najwiecej cudoki, o jakich godli w okolicy.

BOGDAN WERON

JEFFREY ARCHER (11)

CZY POWINIEMY PRYZYDENTOWI?

Mark podał mu.
— Młody człowieczku — wariatku Tyson, — muna nadzieje, że sprawa jest naprawdę ważna.

— Tak, panie dyrektorze, bardzo ważna. Mark znów czekał. Minęła jedna minuta, potem druga. Czyby Tyson uznał go za wariata? Co za życie! Minęła trzecia minuta. Potem czwarta. Tyson widocznie sprawdzał Andrews dokładnie mi tego dyktarzu urzędki.

Wreszcie telefon zadzwonił. Mark wzdrzynał się.
— Hej, Mark, to Roger. Może być poszedł na piwo?

— Nie teraz, Roger, nie teraz — zaczął słuchawkę na wiedeł.

Telefon zadzwonił niemal natychmiast.
— Dobrze, Andrews, to ja. Mam ci powiedzieć. Proszę mówić szybko i krótko.

— Muszę się z panem spotkać osobście. Na piętnaście minut. Chce, żeby mi pan powiedział, co, u licha, imam robić.

Natychmiast podałowal tego „u licha”.
— Dobrze, skoro sprawa jest taka pilna. Czy pan wie, gdzie mieszka pan Minister Sprawiedliwości?

— Nie, panie dyrektorze.
— Proszę sobie zapisać adres: 2942 Edgewood Street w Arlingtonie.

Mark odłożył słuchawkę, zapisał starannie adres na pokrytym pudełku zapłok reklamujących towarzystwo ubezpieczeniowe na życie i zadzwonił do Aspiirny, który właśnie pocił się na „śłodnym wspaniu”.

— Gdyby coś było łez się ze mną przez radio samochodowe. Będzie cały czas włączony w drugi zakrocie. Pierwszy jest uszkodzony.

Aspiirny był oburzony. Ci młodzi urzędniccy stanowczo za dużo sobie teraz pozwalają. To było nie do pomysłenia za czasów Edgara Hoovera i dzisiaj też nie powinno być dopuszczalne. Ale mógł postawić mu tylko rok do emerytury. Powrócił do swojej krawczyki. Śłodnie wspaniał Dalsię lter: zgromadzenie poszukiwaczy przędzł Aspiirny zabrał się do myślenia.

Mark Andrews też myślał gło i intensywnie. W kierunku do windy i także półdziej, kiedy wstał do samochodu; uruchomił go i ruszył pełną szyćkowią w stronę Arlingtonu. Podził przez East Basin Drive, mijał pomnik Lincolnia i wjechał na most. Przewodził wóz, lat mój najszczę-

ścieł o tej wspaniałej wieczornej porze. Przeklinął ludzi spacerujących bez celu i spokojnie przechodzących chodnikiem. Wcisnął przyśpiesz, przyjemny, Prześniadł przechodniów, którzy nie zwracali uwagi na białe policyjne światła usmiechnięte jako ducha tego samochodu. Hulał przez całą drogę. Gdzie może być Stames? Gdzie Barry? Co się dzieje, do jasnej cholery? Czy dyrektor aby nie uzna, że on zwariował?

Przejechał przez most i skręcił na wyjazd z autostrady. Wypadkowe nie w kerek i nie mógł ruszyć z miejsca. Pewnie został wypadek! Winał nie teraz! Tytuł tego jeszcze brakuwał! Winał wjechał na trawnik odjeżdżający pas autostrady i nacisnął guzik klaksonu. Wielkość gwiazd usznała, że należy do zespołu ratowniczego, więc rozstapili się i pozwolili mu przejechać. Po chwili dobieżył do grupy samochodów policyjnych i smutnie wyjechał. Młody policjant zapytał go:

— Czy pan należy do tej grupy?
— Nie, jestem z FBI, Muszę się dostać do Arlingtonu. Sprawa bardzo pilna.

Pokazał swoją legitymację. Policjant przepuścił go. Mark odjechał z nieję w sprudku dał gam. Przeklepywał Kiedy oddalił się nieco, ruch loków zmniejszył się. W piętnaście minut pojechał Mark zjechał przed dom pana minister. Jedną ręką nawlażać, krawczyki z kierem Wąsnyntakomim, ani Stames, ani Colvert nie odawali się.